Rok I. Warszawa, dnia 26 czerwca 1938 r. Nr. 20 (5)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel. 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414.

ROLNICTWO

ROLNICTWO POLSKIE

Kredyty zastawowe pod zboże

Stosunki ludnościowe Polski układają się w ten sposób, że prawie 70% zaludnienia związane jest z rolnictwem, które też stanowi główne źródło pracy i zarobku mieszkańców wsi. Skutkiem dużego rozdrobnienia własności ziemskiej gospodarstwa rolne rozporządzają dużą ilością rąk roboczych, nie obfitują natomiast w większe zasoby pieniężne. Wiadomo zresztą, że Polska cierpi na brak kapitałów, a zwłaszcza rolnictwo po ciężkim kryzysie brak ten odczuwa szczególnie dotkliwie. Jasną więc jest rzeczą, że sprzedaż wyprodukowanych artykułów pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego jest głównym źródłem dochodu. Ale wówczas gdy produkty hodowlane mogą być wytwarzane w ciągu całego roku (zwierzęta rzeźne, drób, mleko, masło, jaja i t. d.), to artykuły roślinne rolnik otrzymuje w naszych warunkach klimatycznych tylko raz do roku, zwykle na jesieni.

Ta właśnie sezonowość produkcji roślinnej sprawia, że po żniwach podaż zboża, jako głównego artykułu pochodzenia roślinnego, jest zwykle bardzo duża. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż i wierzyciel słusznie rozumuje, że rolnikowi łatwiej jest zapłacić przy pełnej, aniżeli przy pustej stodole. Ale zarazem jest to moment dla rolników bardzo niebezpieczny, ponieważ przy braku w kraju większych kapitałów, a nawet pomieszczeń dla przechowywania dużych ilości zboża, nadmierna podaż wywołuje przeładowanie rynków zbożem i duży spadek jego cen. Dla tego też w Polsce po żniwach zboże zwykle tanieje, po nowym roku — drożeje. Gdyby rolnik w okresie pożniwnym posiadał gotówkę, mógłby przeczekać okres zniżki i sprzedać w czasie bardziej odpowiednim, ponieważ jednak jej przeważnie nie ma, musi sprzedawać, kiedy potrzeba zmusza go do tego, chociażby to była chwila zupełnie nieodpowiednia. Że przy tym rolnicy ponoszą częstokroć poważne straty — nie trzeba szeroko dowodzić.

Ale przynajmniej częściowo przeciwdziałać temu niepomyślnemu stanowi rzeczy rząd polski od kilku już lat wyznacza pewien fundusz na t. zw. kredyt rejestrowy pod zastaw zboża. Kredyt ten udzielany jest w dwóch formach: jako kredyt zastawowy i jako kredyt zaliczkowy. Kredyt zastawowy udzielany jest większym rolnikom pod zastaw zboża, jak sama nazwa wskazuje, przy czym zastawione zboże stanowi własność pożyczkodawcy aż do chwili spłacenia przez rolnika pożyczki. Kredyt zaliczkowy udzielany przede wszystkim drobnym rolnikom jest oparty na innych zasadach, mianowicie gwarancją opłaty pożyczki nie jest zboże, lecz zdolność kredytowania samego rolnika, jego opinia jako dobrego płatnika. Jest to więc kredyt raczej osobowy, a nie rzeczowy.

Obecnie kredyt ten został już uruchomiony w ogólnej sumie 55 mil. zł., z tego na kredyt zastawowy przeznaczono 40 mil. zł. na $4^1/_2$% rocznie, i na zaliczkowy 15 mil. zł. przy oprocentowaniu na 4% w stosunku rocznym. Ponieważ załatwianie formalności z otrzymaniem pożyczki wymaga dość dużo czasu, przeto czwarta część wyznaczonej sumy ma być wypłacana rolnikom ubiegającym się o kredyt, w formie zaliczki jeszcze przed załatwieniem tych formalności. Jest to ważne, ponieważ rolnicy mogą otrzymać gotówkę jeszcze przed żniwami, kiedy jej najwięcej potrzebują.

Znaczenie kredytu rejestrowego dla rolnika jest bardzo duże. Potrzebując gotówki na jesieni na opłacenie robót, związanych ze sprzętem ziemiopłodów i siewem ozimin, na opłacenie podatków i świadczeń społecznych, procentów oraz długów, rolnik nie mając innego źródła dochodu musiał sprzedawać po żniwach dużo zboża, co oczywiście obniżało ceny tak dalece, że nawet w części nie pokrywało to kosztów produkcji. Dzięki kredytowi rolnik może zapłacić wszystkie lub większość najpilniejszych swoich zobowiązań bez konieczności

wyzbywania się zboża. Ponieważ pożyczka może być spłacana ratami, przeto i zboże można sprzedawać stopniowo, w miarę zbliżania się terminów płatności rat. To znaczy, że — z jednej strony — dużo zboża będzie związane i zatrzymane u rolników i nie ukaże się na rynku zaraz po żniwach, kiedy ceny są najniższe, z drugiej — podaż nie przyjmie formy masowej, lecz będzie rozłożona równomiernie na cały rok. Dzięki temu ceny nie będą ulegały gwałtownym wahaniom, lecz spadek względnie zniżka będzie się odbywała powoli, a rozpiętość cen nie będzie zbyt wielka. Przy dużych wahaniach cen można dobrze zarobić, ale można też i dużo stracić. Aby orientować się w zawiłościach rynku, trzeba mieć duże doświadczenie kupieckie, a rolnik jest przede wszystkim producentem. Nie znając położenia i koniunktury na rynkach krajowych, a tymbardziej na międzynarodowych, rolnikowi bardzo trudno jest uchwycić właściwy moment sprzedaży. To też bez porównania ważniejsze dla niego jest, jeżeli ceny zmieniają się powoli, a wahania są małe, gdyż nawet sprzedając w chwili zniżki strata nie jest tak dotkliwa. To też rolnicy polscy do kredytu rejestrowego ustosunkowują się nader pozytywnie i z roku na rok wykorzystują go coraz pełniej.

W roku bieżącym znaczenie kredytu będzie tym większe, że wobec spodziewanych niezłych zbiorów można się było obawiać dużej podaży zboża po żniwach i dotkliwego spadku cen. Wczesne uruchomienie i rozprowadzenie kredytu w znacznej mierze temu zapobiegnie.

ROLNICTWO POLSKIE ZAGRANICĄ

Uodpornienie bydła czerwonego polskiego od chorób tropikalnych w Brazylii

Jak już podawaliśmy w naszym Biuletynie Gospodarczym, komitet Gospodarczy Światowego Związku Polaków z Zagranicy wysłał do Brazylii w m. grudniu ub. r. próbną partię bydła czerwonego z terenu Małopolskiego Związku Hodowców bydła czerwonego polskiego przy M. T. R. w Krakowie na zapotrzebowanie Centralnego Związku Zawodowego Rolników Polskich w Kurytybie. Organizacja i kierownictwo tej ekspedycji zostały powierzone znanemu specjaliście hodowli tej rasy bydła, kierownikowi Związku Krakowskiego insp. Krak. Izby Rol. p. T. Twardzickiemu, który ma równocześnie za zadanie przeprowadzenie studiów hodowlanych w Brazylii, Argentynie, Urugwaju i t. p. W charakterze konwojentów wyjechali: lek. wet. J. Kapuściński i insp. hod. St. Filus, przyczym ten ostatni, pozostanie na terenie Brazylii w ciągu jednego roku dla prowadzenia obory zarodowej.

Poza głównym celem tej ekspedycji w stosunku do wychodźtwa polskiego, było przeprowadzenie przy tej sposobności **wszechstronnego doświadczenia aklimatyzacyjnego,** przez Małopolski Związek Hodowców bydła czerwonego polskiego przy M. T. R. w Krakowie, uwzględniające dalszą przyszłość i wczesne widoki, jakie ta rasa ma przed sobą. W tym celu do stawki parańskiej wybrano sztuki pochodzące z 9 ośrodków hodowlanych Związku małopolskiego różnego wieku, w różnych okresach cielności, częściowo hodowane, pochodzące z różnych linii męskich i rodzin żeńskich — zbadane i wolne od chorób zakaźnych.

Całą podróż morską na przestrzeni ok. 13.000 klm. trwającą 44 dni wszystkie sztuki, mimo gwałtownych zmian temperatury zniosły bez najmniejszych nawet objawów.

Po przybyciu transportu do Kurytyby i dokonaniu na miejscu oględzin przez fachowców brazylijskich, którzy nie szczędzili słów uznania i podziwu dla szlachetnej rasy i pięknej formy stadka, został przewieziony do kolonii polskiej Afonso Pena (18 klm. na południe od Kurytyby), gdzie ulokowano go w specjalnie dla tego celu uprzednio wybudowanej wzorowej oborze na szakrze (gospodarstwie) p. Fr. Ćwików, kolonistów przybyłych 26 lat temu z Lubelskiego. Jest to jedna z najwyżej stojących i wzorowa kolonia polska w Brazylii.

Od chwili nadejścia transportu, a nawet na pewien czas przedtem, prasa brazylijska zamieściła szereg przychylnych artykułów, opisujących tę rasę bydła i jej zalety.

Tak życzliwe ustosunkowanie się do tej imprezy prasy brazylijskiej i tamtejszej polskiej spowodowało stale wzrastające zainteresowanie wśród społeczeństwa, które licznie odwiedzało wzorową oborę.

Bezpośrednio po przybyciu transportu na miejsce przeznaczenia, rozpoczęto starania o natychmiastowe przystąpienie do niezbędnej premunizacji bydła, czyli sztucznego uodpornienia go przeciw najstraszniejszej chorobie aklimatyzacyjnej krwi, jaką jest tw. „tristeza”, występująca w krajach o klimacie tropikalnym, względnie subtropikalnym. Choroba ta jest przenoszona przez kleszcze zwane „karapatami”, podobnie jak malaria przez moskity, znajdujące się w ściółce, paszy zielonej, na pastwisku i. t. p.

Pierwszym niejako przykazaniem premuniza-

cyjnym jest niedopuszczenie bydła sprowadzonego do zetknięcia się z karapatami przed premunizacją sztuczną, zatym jak najszybsze zastosowanie premunizacji. W przeciwnym razie szanse utrzymania bydła przy życiu maleją do zera, ponieważ sztuczne zakażenie przez karapaty jest bezwarunkowo śmiertelne.

Pesymizm co do wyników aklimatyzacji tej próbnej stawki bydła czerwonego polskiego w Brazylii, okazywany przez tamt. fachowców, polegał na niepomyślnych faktach, wypróbowanych niejednokrotnym doświadczeniem a mianowicie:

1) bydło czerwone polskie jest typu kombinowanego mięsno-mlecznego.
2) W stawce 15 sztuk zaledwie dwie były w wieku odpowiednim (jałówki około roku) ponieważ zarówno buchaje powyżej $1^1/_2$ roku, jak i krowy wogóle, a szczególnie w pełnej laktacji (a takich było 5, czyli wszystkie), jałowice cielne i cielęta w tym wieku są nieodpowiednie wobec niebezpieczeństwa premunizacji,
3) pora letnich upałów nieodpowiednia do premunizacji,
4) a wreszcie wobec opóźnienia się premunizacji obecność 17 dni przedtem na wszystkich sztukach karapatów, czyli niewątpliwe tą drogą zakażenie naturalne, uważane za śmiertelne.

Daremne oczekiwanie w ciągu przeszło 3-ch tygodni na zapowiedzianego przez tamt. Ministerstwo immunizatora — specjalistę z Rio, spowodowało kierownika ekspedycji do zarządania immunizatora z sąsiedniego, najwyżej pod każdym względem w Brazylii stojącego stanu Sao Paulo.

Na skutek telegraficznego porozumienia się gubernatorów obydwu stanów przybył niezwłocznie głośny specjalista w tych pracach Dr. Otto Stephan, b. długoletni kierownik Stacji Immunizacyjnej w S. Paulo, który mimo stwierdzenia beznadziejności stanu bydła opanowanego przez karapaty, podjął się natychmiast premunizacji sztucznej w asystencji inspektora federalnego d-ra. S. Linhares'a i lek. wet. Departamentu Roln. Stanowego.

Pięćdziesiąt dni i nocy wytężonej obserwacji i umiejętnej walki z zabójczym zarazkiem strasznej „tristezy" dało taki wspaniały i przez nikogo już nieoczekiwany rezultat: **pełne zwycięstwo bydła czerwonego polskiego nad „tristezą"**. W obszernym wywiadzie udzielonym przez Dr. Otto Stephen'a dziennikom kurytybskim uderzają jego wysoce autorytatywne zdania.

Bydło każdej innej rasy w tych okolicznościach przebywania „tristezy" bezwarunkowo by jej nie przetrzymało.

To, w wyczerpujący sposób ujętym doświadczeniu stwierdzona aklimatyzacja bydła czerwonego polskiego w Brazylii dodaje tej rasie olbrzymiego waloru analogicznej aklimatyzacji nietylko w innych krajach Ameryki Południowej — ale wszędzie tam, gdzie z konieczności importowanemu bydłu rogatemu grozi poważny zespół niebezpieczeństw.

Analizując powyższe, stwierdzić należy, że istotnie dobra i dla niejednego kraju konkurencyjna nasza produkcja krajowa w dziedzinie hodowlanej, zdobyła sobie uznanie na drugiej półkuli świata, w kraju stąd o 14.000 km. odległym.

Handel zagraniczny Polski artykułami rolniczymi

Polska jest krajem rolniczym. Nadaje to piętno zarówno samej ludności, jak jej produkcji i całemu życiu gospodarczemu kraju. Według ostatniego powszechnego spisu ludności, dokonanego w r. 1931, na ludność zamieszkałą w miastach przypadało 27% całego zaludnienia, na osiadłą na wsi — 73%. To znaczy, że głównym zajęciem większości ludności jest rolnictwo, a praca na roli stanowi bądź wyłączne, bądź przeważne źródło zarobku i utrzymania wsi.

Ten rolniczy charakter ludności i jej zatrudnienia sprawia, że i w międzynarodowych obrotach handlowych artykuły rolniczego pochodzenia bądź w stanie surowym, bądź pod postacią półfabrykatu lub wyrobu gotowego, stanowią przeszło 60% polskiego wywozu zagranicznego. Na szczególne podkreślenie zasługuje, że saldo eksportu rolniczego Polski jest czynne, to znaczy, że więcej wywozi się artykułów rolniczego pochodzenia, aniżeli ich przywozi do kraju z zagranicy.

Według urzędowej statystyki w roku 1936 eksport rolniczy Polski przedstawiał się następująco: Jęczmienia wywieziono za 45 mil. zł., żyta za 34 mil., trzody chlewnej za 26 mil., drobiu za 11 mil., chmielu za 5 mil., mąki żytniej za 15 mil., mąki pszennej za 13 mil., słodu za 7 mil., cukru nie rafinowanego za 4 mil., nasion siewnych za 18 mil., owsa za 11 mil., makuchów za 2 mil., lnu za 23 mil., pierza za 9 mil., skór za 8 mil., skór futrzanych za 6 mil., papierówki za 5 mil., szczeciny za 5 mil., skrzyń do pakowania za 3 mil., drzewa w stanie okrągłym za 20 mil., drzewa tartego za 88 mil.,

fornierów i dykty za 22 mil., podkładów kolejowych za 9 mil., olejów i tłuszczów pochodzenia zwierzęcego i roślinnego za 13 mil., koni za 4 mil., jaj za 28 mil., nasion strączkowych za 20 mil., ziemniaków za 5 mil., mięsa różnego za 66 mil., masła za 21 mil., przetworów mięsnych za 38 mil., cukru rafinowanego za 3 mil. zł.

Ponadto przeszło za 100 mil. zł. wywozi się innych artykułów rolniczego pochodzenia (spirytus, tytoń, przetwory ziemniaczane i t. p.). Ogółem artykuły rolniczego pochodzenia na ogólną sumę eksportu 1.026 mil. zł. stanowią 65% (około 700 mil. zł.).

Rzecz prosta, przywozi się też cały szereg towarów rolniczego pochodzenia z zagranicy. Tytoniu, kawy, ryżu i kakao przywieźliśmy za 47 mil. zł., nasion siewnych za 2 mil., bawełny za 126 mil., wełny za 88 mil., skór futrzanych za 40 mil., szmat, kauczuku i juty za 41 mil., artykułów pół-obrobionych (wełny, skór, przędzy, skór futrzanych i t. p.) za 55 mil., olejów i tłuszczów zwierzęcych i roślinnych oraz surowców do ich wyrobu za 33 mil., żywności, napojów i wyrobów tytoniowych za 70 mil. zł.

Ogółem wartość przywiezionych z zagranicy do Polski artykułów rolniczego pochodzenia wynosi przeszło 500 mil. zł., co przy wartości całego importu 1.003 mil. zł. stanowi około 50%.

Organizacja Handlu Rolniczego w Polsce

Obok zdobycia opłacalności Zawodu rolniczego i podniesienia produkcji rolniczej w Polsce — naczelną sprawą rolniczą, którą zajmują się wszystkie czynniki, powołane do rozwoju rolnictwa, jest **organizacja handlu rolniczego.** Jasnym jest, że należyta organizacja handlu w rolnictwie przyczynić się może do opłacalności rolnictwa, **a więc jest sprawą fundamentalną.**

Należyte uregulowanie handlu rolniczego wymaga:

1) organizacji podaży, bez czego nie ma miejsca dla powstawania handlu hurtowego, 2) organizacji wymiany w oparciu przede wszystkim o spółdzielczość, 3) wyposażenia aparatu podaży i wymiany w odpowiednie urządzenia techniczne, 4) zapewnienia środków finansowych na tę działalność. W ostatnich kilku latach dla należytego uporządkowania handlu rolniczego — prowadzona jest akcja i ze strony czynników rządowych — i ze strony samorządu oraz organizacyj społecznych.

Przede wszystkim z kredytów Ministerstwa Rolnictwa wybudowany został w Gdyni **wielki elewator zbożowy** przeładunkowy, z maszynami do czyszczenia ziarna, z urządzeniami do suszenia. Ma to duże znaczenie dla wywozu zboża zagranicę. Z tych samych kredytów przyznane zostały fundusze **na Budowę 30 spichrzów-elewatorów,** czynnych przy lepiej zorganizowanych spółdzielniach. W ostatnim roku powstała jedna Centrala Handlowa dla 9 województw — centralnych i wschodnich — jednocząca wszystkie spółdzielnie rolniczo-handlowe na tym terenie. Te posunięcia, którym idzie na spotkanie organizowanie się mas rolniczych na samym dole, poprawiają stopniowo stosunki w handlu zbożem.

Wielki postęp osiągnięto w ostatnich kilku latach **w dziedzinie rozbudowy mleczarstwa,** dzięki czemu rozwija się wywóz masła zagranicę. Podniesiono znakomicie stan urządzeń mleczarskich, wprowadzono nowe metody, ustalające jakość masła, przeznaczonego do wywozu (standaryzacja). Na urządzenia techniczne w mleczarniach udzielano kredytów, w wysokości 7 milionów złotych, nie licząc funduszów, przeznaczonych na ten cel przez Samorządy. Dzięki tym ulepszeniom w ostatnich czasach bardzo poprawiła się marka masła polskiego zagranicą.

Wybudowano też **kilka wielkich chłodni,** które mają tak wielkie znaczenie w handlu produktami łatwo psującymi się. Budowę wielkiej chłodni w Gdyni ukończono w 1933 r. Pojemność jej wynosi do 1000 wagonów. Ta chłodnia wyzwoliła nas od pośrednictwa niemieckiego w tych towarach, które dawniej musiały korzystać z chłodni portowych. Dzięki temu — drób bity, jaja, mięso, masło wywozimy własną drogą morską. Powstała również duża chłodnia w Warszawie i w Łodzi. Zaprojektowana jest **sieć przechowalni w zakresie warzyw i owoców.**

Na ten cel również są przyznawane kredyty i już wybudowano kilkadziesiąt takich przechowalni. W zakresie **zbytu surowców włóknistych** również zrobiono dość dużo, przeznaczając na inwestycje lniarskie (np. zorganizowanie aparatu dla odpaździerzania lnu i konopi) około miliona złotych. Bardzo dobrze rozwija się **przetwórstwo mięsne i konserwowe.** Już w roku 1936 wywożono te artykuły do 45 krajów. Ostatnio rozwija się przetwórstwo odpadków ubojowych. Rozwija się również **przemysł konserw roślinnych.**

Te przykłady stwierdzają niezbicie, że Polska idzie szybkim krokiem naprzód w zakresie organizacji handlu rolniczego, a także tworzy podstawy dla rozwoju przetwórstwa rolniczego, co ma tak wielkie znaczenie dla wywalczenia opłacalności rolnictwa.

KRONIKA

Eksport dykt i fornierów z Polski do Południowej Ameryki

Związek Fabrykantów i Fornierów w Polsce złożył ostatnio do Rady Handlu Zagranicznego szereg postulatów w sprawie wywozu dykt do Urugwaju i Argentyny, w związku ze zbliżającymi się rokowaniami z krajami Ameryki Południowej. Eksport polski na te rynki wzmaga się z roku na rok i ma poważne widoki dalszego rozwoju.

Kasa bezprocentowa przy kieleckiej Izbie Rolniczej

Przy Kieleckiej Izbie Rolniczej powstała ostatnio Kasa bezprocentowa dla popierania przemysłu ludowego, domowego i chałupniczego na terenie woj. kieleckiego. Kielecka Izba Rolnicza przeznaczyła specjalny fundusz obrotowy celem dostarczenia kredytu bezprocentowego dla poszczególnych ośrodków produkcji i zbytu. Fundusze wspomnianej Kasy bezprocentowej ponadto składać się będą z kredytów Funduszu Pracy oraz innych instytucyj.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Wł. Oszelda

Drukarnia „Wiek Nowy", Warszawa, ul. Nowe-Miasto 1, tel. 11-33-05